

## Pomyślny przebieg kontraktacji cieliczek

Centrala obrotu zwierzętami hodowlanymi, PGR-y i spółdzielnie produkcyjne kontraktują obecnie u indywidualnych gospodarzy cieliczki na wychów. Korzystne warunki kontraktacji — zaliczki, prawo do kupna otrąb, specjalna zapłata za uzyskanie dużego przyrostu na wadze, system premii za sztuki rasowe, a także poważne ulgi w obowiązkowych dostawach mleka, zachęcają chłopów do zawierania umów kontraktacyjnych.

Kontraktują oni chętnie również dlatego, że rozumieją, iż w ten sposób przyczyniają się do dalszego wzrostu hodowli bydła.

Państwo Gospodarstwa Rolne okręgu Olsztyn, Poznań i Bydgoszcz zakontraktowały u chłopów całą planową ilość cieliczek.



## Marynarze Prezydentowi Bierutowi

Zobowiązania produkcyjne podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruty i Święta 1 Maja przez załogi statków Polskiej Marynarki Handlowej umożliwiły między innymi szybkie dokonanie remontów i prac konserwacyjnych urządzeń okrętowych.

Na zdjęciu: Członkowie załogi statku „Jarosław Dąbrowski” omawiają wyniki zrealizowanych zobowiązań. (Foto — CAF)

## Zaszczytne wyróżnienie huty „Batory”

Za osiągnięcia uzyskane w I kwartale br. przez ofiarną załogę huty „Batory” przyznany jej został po raz drugi sztafeta przechodni Centralnej Rady Związków Zawodowych. Równocześnie z tym wyróżnieniem załoga otrzymała za swe osiągnięcia na polu produkcji premie pieniężne w wysokości 120 tys. zł.

Zaszczytne wyróżnienie załoga huty „Batory” zdobyła dzięki systematycznie wzrastającej wydajności zarówno przodujących wydziałów walcowniczych, sialowni, jak i całych zakładów.

Poważne sukcesy ma również stalownia, która w porozumieniu z dziełem technologicznym i działem kontroli produkcji rozpoczęła walkę o lepszą jakość wytopów.

Do osiągniętych sukcesów w dużej mierze przyczyniła się na terenie huty akcja podejmowania zobowiązań na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruty i Święta 1 Maja. Osiągnięte w czasie realizacji tych zobowiązań wyniki załoga obecnie pogłębia, wyszukując w dalszej pracy uzyskanie osiągnięć.

Poważny wpływ na wzrost wy-

## Barbarzyński nalot na Phenian

Agencja TASS donosi z Phenianu: Dnia 7 maja amerykańskie samoloty odrzutowe dokonały 12 nalotów na okolice Phenianu, bombardując i ostrzeliwując pola, na których pracowali chłopi, oraz drogi, na których znajdowały się chłopskie furmanki.

## STAN POGODY

Na ogół chmurno, gdzieśgdzie jeszcze przelotne opady. W ciągu dnia temperatura od 11 st. na wybrzeżu do 18 st. w głębi kraju.

## CZY WIESZ co możesz wygrać uczestnicząc w konkursie IKP?

Przejrzyj listę nagród na str. 6

ILUSTROWANY

Cena 15 gr

Rośnie MDM

# KURIER POLSKI

ROK VIII (1952)

Czwartek, 15 maja

Nr 116 (2305)

Blisko 5 mil. gazet otrzymuje jednorazowo wieś

## Wspaniały rozwój czytelnictwa

### pomaga chłopom w realizacji planów produkcyjnych

W Dniach Oświaty, Książki i Prasy odbywają się narady czytelników, korespondentów oraz kolporterów. Imprezy te pozwalają uczestniczącym w nich literatom oraz redaktorom pism bliżej poznać się z opinią czytelników, z ich potrzebami i dądaniami. Są one jednocześnie poważnym czynnikiem w upowszechnianiu dobrej literatury.

## Dostawy radzieckie dla Pałacu Kultury i Nauki

Dziesiątki radzieckich zakładów przemysłowych wykonują zamówienia dla budowniczych Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Zakłady „Internacjonal” w Zaporoziu wystawiły przedterminowo do Warszawy transport siatek drucianych. Z Zaporozia wysłano również transport 300 ton materiałów izolacyjnych.

## Początki państwa polskiego głównym celem badań archeologów w r. 1952

W związku z nadchodzącym sezonem prac wykopaliskowych, odbyła się w Osiecznej koło Leszna narada naukowa kierownictwa badań nad początkami państwa polskiego, przy współudziale najwybitniejszych archeologów ze wszystkich ośrodków badawczych w kraju.

W czasie konferencji omówiono zasadniczą problematykę badawczą tegorocznego sezonu. Prace wykopaliskowe, które obejmują około 10 stanowisk wczesno-średniowiecznych, mają na celu dostarczenie dalszego materiału źródłowego związanego z najdawniejszymi dziejami Polski, zwłaszcza zaś dotyczącego zagadnienia rozkładu patriarchalnej wspólnoty rodowej i początków epoki feudalizmu na naszych ziemiach.

Nowe materiały umożliwią lepsze oświetlenie momentów kształtowania się związków plemiennych, jako prymitywnych organizacji politycznych. Do głównych problemów badawczych należy problem zróżnicowania klasowego społeczeństwa i problem tworzenia grodów na naszych ziemiach.

Po omówieniu struktury organizacyjnej badań archeologicznych kierownicy prac wykopaliskowych przedstawili swoje plany badawcze, między innymi dotyczące dalszych prac w Biskupinie, Gdańsku w Gieczu, Gnieźnie, Opolu i Wrocławiu. Dużą wagę przywiązuje się do prac badawczych na terenie Katedry Poznańskiej, wobec dokonanych tam ostatnio nowych odkryć zabudowy architektury wczesno-średniowiecznej.

## Zwycięzcy V Wyciągu Pokoju



Zwycięzka drużyna Anglii. Stoją od prawej: Greenfield, Steel, Jo-wett, Scates, Seal, Wood. (Foto — CAF)



Na apel budowniczych MDM, którzy wezwali mieszkańców stolicy do wzięcia udziału w pracach pomocniczych odpowiadają coraz liczniej instytucje i zakłady pracy. Załoga Państwowych Wydziałów Technicznych, która przeznaczyła 600 roboczogodzin na prace przy budowie placu MDM, wezwwała jednocześnie do współudziału na tym odcinku załogi pokrewnych instytucji. (Foto — CAF)

## Związkowcy chińscy na Wybrzeżu

6-osobowa delegacja chińskich związków zawodowych, która wzięła udział w uroczystościach 1-majowych w Warszawie, przebywała w ciągu ostatnich 3-4 dni na Wybrzeżu. Masy pracujące w Gdańskim serdecznie witały związkowców chińskich, wyrażając swoją przyjaźń i uznanie dla narodu chińskiego za jego wielki wkład w walkę o utrwalenie pokoju.

## Rozszerzenie sieci punktów skupu mleka

W związku z wejściem w życie dekretu o obowiązkowych dostawach mleka Min. Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego przystąpiło już do organizowania i uruchamiania nowych punktów skupu mleka. Liczba ich wzrosła w ciągu najbliższych miesięcy o 7 tysięcy, dzięki czemu sieć zlewni obejmie niemal wszystkie gromady. Uruchomione zostaną zarówno punkty stare jak i gdzie na ter. pozwoli sieć dróg bitych, zlewnie ruchome.

Rozbudowa punktów skupu ma na celu ułatwienie chłopom dostawy mleka. Mieszkańcy małych gromad i przysiółków w których nie będzie punktów skupu, będą dostawać mleko do sąsiednich gromad, przy czym odległość do punktu skupu nie będzie dla nich większa niż 5 km.

Do znacznego usprawnienia skupu mleka przyczyni się także poważne zwiększenie w najbliższym czasie taboru samochodowego.

W celu zapewnienia regularności dostaw mleka, stosownie do potrzeb ludności miejskiej i możliwości przerobowych zakładów mleczarskich, Centralny Urząd Skupu i Kontraktacji, poprzez swój aparat terenowy uzgadnia opecnie z rolnikami — dostawcami, szczegółowe miesięczne plany dostaw. Dzięki temu dostawy będą mieć dokładny terminarz obowiązujących ich dostaw, a ludność miejska będzie miała zapewnione regularne dostawy w okresie całego roku.

## Złoto japońskie używają Amerykanie na wojnę w Korei

W depeszy z Karaczi (Pakistan) Agencja TASS cytując artykuł tamtejszego dziennika „Imroz” na temat zużycia przez rząd USA japońskiego złota na wojnę w Korei, w celu pokrywania wydatków związanych z fabrykacją broni dla wojsk amerykańskich w Korei.

Według informacji tego dziennika, grupa finansistów japońskich w liście do premiera wyraziła niepokój z powodu tego postępowania Amerykanów. Autorzy listu przytaczają fakty świadczące o tym, że dowództwo amerykańskich wojsk okupacyjnych w Japonii samowolnie czerpie środki na prowadzenie wojny w Korei z japońskiego złota. Przypomniło ono już miliard jen z tego zapasu różnym przedsiębiorstwom japońskim na fabrykację i remont rozmaitego sprzętu wojskowego i amunicji. Ostatnio Amerykanie za czerpnęli z tego źródła 500 milionów jen na produkcję helikopterów dla wojsk amerykańskich w Korei.

Kończąc swój list finansisci japońscy podkreślają, że postępowanie Amerykanów pociągnęło już za sobą silne skurczenie się japońskiego zapasu złota i deprecjację waluty japońskiej, co stanowi groźbę dla gospodarki kraju.

# Pod sztandarem walki o pokój

## ludzie wszystkich wyznań religijnych jednoczą się w walce aż do ostatecznego zwycięstwa

### Zakończenie konferencji przedstawicieli kościół i zrzezeń religijnych w ZSRR

W Zagórsku pod Moskwą zakończyły się obrady konferencji przedstawicieli wszystkich kościołów i zrzezeń religijnych w ZSRR, poświęconej walce o pokój. W ostatnim dniu obrad uczestnicy konferencji jednomyślnie uchwalili apel do kościołów, zrzezeń religijnych, duchowieństwa i wiernych wszystkich wyznań na świecie, orędzie do Światowej Rady Pokoju oraz pismo do Józefa Stalina. Przemówienie końcowe wygłosił patriarcha moskiewski i Wszech Rusi, Aleksy, podkreślając jednomyślnie, z jaką uczestnicy konferencji wypowiedzieli się za wzmocnieniem walki o pokój na całym świecie.

## Ze ŚWIATA

**Pekin.** Ministerstwo spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej ogłosiło kategorię protest przeciwko bezprawnej działalności władz brytyjskich wobec ludności chińskiej w Hongkongu. Działalność ta znalazła swój wyraz w aresztowaniach, deportacjach i prześladowaniach.

**Tokio.** W Tokio, Osaka, Kioto i w Wietnamie odbył się 7 maja dwu godzinny strajk pracowników wielkich magazynów. Strajkujący domagali się poprawy warunków bytu.

**Nowy Jork.** W dniu 6 maja odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Amerykańskiej Partii Robotniczej, na którym wybrano ponownie przewodniczącym komitetu Marcantonia.

**Wiedeń.** W Linzu liczna grupa żołnierzy amerykańskich wzięła do jednego z klubów robotniczych, w którym odbywało się zebranie członków demokratycznej organizacji młodzieżowej „Kludenland”. Napastnicy zmasakrowali w bestialski sposób kilkunastu robotników i zdemolowali lokal.

**Tokio.** Dyrekcja policji w Tokio podała do wiadomości, że za udziele w manifestacjach pierwszomajowych aresztowano 43 studentów, 91 robotników i inne osoby. Ogółem aresztowano 275 osób, w tej liczbie 14 kobiet.

**Berlin.** Ludność Niemiec Zachodnich coraz energiczniej występuje przeciwko zamiarom Adenauera podpisać wojenny „układ ogólny” oraz domaga się jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego ze zjeżdżającymi Niemcami na podstawie propozycji rządu radzieckiego.

**Paryż.** W Paryżu ukazał się specjalny numer „Pouplio d'Amis” z okazji miesiąca przyjaźni francusko-polskiej. Numer zawiera apel przewodniczącego towarzystwa Fryderyka Joliot-Curie na temat miesiąca przyjaźni.

Apel konferencji do kościołów, duchownych i wiernych wszystkich wyznań stwierdza na wstępie, że milijony pokój ludzi na całym świecie ogarnięci są trwogą przed niebezpieczeństwem wojny, jednakże nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, gdzie leżą jego źródła. Istnieją również tacy, którzy pod wpływem fałszywej propagandy dopatrują się tych źródeł nie tam, gdzie one w rzeczywistości istnieją.

W swym apelu konferencja popiera propozycje Światowej Rady Pokoju w sprawie potępienia agresji oraz w sprawie zakazu propagandy wojennej, nawołuje wszystkich wierzących na całym świecie, by domagali się zakazu broni masowej zagłady oraz redukcji i kontroli zbrojeń. Apel wzywa kościoły, duchowieństwo i wiernych wszystkich wyznań na całym świecie, by jednoczyli się w walce o pokój i by żądali od swych rządów zaniechania zgrubnej polityki przygotowań wojennych.

### ORĘDZIE DO ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

W orędziu do Światowej Rady Pokoju konferencja przedstawicieli kościołów i zrzezeń religijnych w ZSRR stwierdza, że w walce przeciwko przygotowaniom do nowej wojny i o utrwalenie pokoju, milijony narodów, kościoły różnych wyznań, zrzeżenia religijne, duchowieństwo i wierni na całym świecie osiągnęli poważne sukcesy. Szczególnie wielkimi osiągnięciami poszczycić się może naród radziecki, którego twórcze prace przysławiają pokojowe cele, a którego jedność moralną wieńczy wiara we własne siły.

Wierząc w zwycięstwo słusznej sprawy — stwierdza orędzie — konferencja

gorąco wita działalność Światowej Rady Pokoju i wyraża niezłomne przekonanie, iż pod sztandarem Rady zjednoczą się wszyscy ludzie dobrej woli, wszystkie narody, które ujmą sprawę pokoju w swe ręce i będą jej broniły aż do ostatecznego zwycięstwa.

### PISMO DO JÓZEFA STALINA

Przedstawiciele wszystkich kościołów i zrzezeń religijnych w Związku Radzieckim — głosi pismo uczestników konferencji do Józefa Stalina — witają w Waszej osobie umiowanego wodza narodów Związku Radzieckiego i mądrego kierownika jego pokojowej polityki, Chorażego Pokoju na całym świecie.

Składając sprawozdanie z przebiegu swych obrad, konferencja zapewnia Józefa Stalina, iż kościoły i stowarzyszenia religijne w ZSRR nie będą szczędziły sił, aby w dalszym ciągu walczyć o zapobieżenie nowej wojnie światowej, aby głosił idee powszechnego pokoju i przyjaźni między narodami, aby domagał się pokojowego rozwiązania wszystkich spornych problemów między narodami.

W dążeniu naszym do osiągnięcia tych celów — stwierdza pismo — witamy Wasze męstwo, trudy i niezłomność w realizacji polityki pokoju. Jesteśmy szczęśliwi mogąc zapewnić Was, iż wszyscy wierzący naszego kraju gotowi są podzielić wysiłki narodu, jego radości i smutki i wraz z nim kroczyć ku lepszej przyszłości. Jesteśmy także szczęśliwi mogąc zadokumentować naszą miłość do ojczyzny udziałem w walce o utrwalenie pokoju i wyrazić Wam naszą niezłomną wiarę w zwycięstwo słusznej sprawy.

## Rząd brytyjski zamyka granice przed obrońcami pokoju

Angielski komitet obrony pokoju komunikuje, że rząd zakażał wjazd do Anglii wszystkim delegatom zagranicznym na krajową konferencję obrońców pokoju, która rozpoczyna się w Londynie w niedzielę, 18 maja.

## Uwaga Czytelnicy!

Od dnia 16 maja br. zamówienia i wpłaty na prenumeratę „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” przyjmować będą tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy.

W związku z tym zamówień i wpłat na prenumeratę do PPK „RUCH” kierować nie należy.

## Amerykanie gwałcą brutalnie postanowienia konwencji genewskiej

Prasa amerykańska nie ukrywa swego zakłopotania w związku z wypadkami, jakie miały miejsce na wyspie Kożedo. Jak wiadomo, jeńcy koreańscy i chińscy oburzeni niehumanitarnymi warunkami życia i bestialskim terorem, porwali jako zakładników komendanta obozu gen. brygady Doda.

Nowy komendant obozu gen. Colson przyrzekł jeńcom wojen-

nym, że położy się kres rozlewowi krwi, zrezygnuje się z wcielania przemocą jeńców do armii lisymanowskiej, nie będzie się przeprowadzało bezprawnej „selekcji” wśród jeńców koreańskich i chińskich, a także polepszy się wyżywienie i zapewni się im opiekę lekarską.

Colson zapowiedział również, że wobec jeńców stosowane będą postanowienia konwencji genewskiej. Przynajmniej Colsona stanowiąca przyznanie się władz amerykańskich do barbarzyńskich praktyk wobec jeńców.

Natychmiast po zwolnieniu gen. Doda przez jeńców, Colson został usunięty ze stanowiska komendanta obozu. Władze amerykańskie oświadczyły, że „nie czują się związane żadnymi przyrzeczeniami Colsona wobec jeńców”. Równocześnie wokół obozu skoncentrowano znaczną ilość czołgów, artylerii i miotaczy ognia.

Następcą gen. Colsona mianowany został b. doradca i przyjaciel Ciang-Kai-Szeika, gen. brygady Haydon Borg.

Realistyczna prasa amerykańska ostro krytykuje władze wojskowe USA za to, że dopuściły do ogłoszenia przyrzeczeń gen. Colsona. Większość dzienników nie ustaje nawet w kwestionowaniu faktów potwierdzonych przez oświadczenie Colsona, że jeńcy na Kożedo byli traktowani brutalnie wbrew postanowieniom konwencji genewskiej.

Dziennik „Daily Worker” podkreśla, że wypadki na wyspie Kożedo ujawniły „machinacje Stanów Zjednoczonych w sprawie jeńców, mającej na celu niedopuszczenie do zawarcia porozumienia w Korei”. Wypadki te — podkreśla dziennik — dowodzą niezbicie, że Amerykanie gwałcą brutalnie postanowienia konwencji genewskiej.

## Wizyta Montgomery'ego w Ankarze — ujawnia anglo-amerykańskie sprzeczności na Środkowym Wschodzie

Agencja TASS donosi z Bejrutu: Brytyjski marszałek Montgomery, który przybył do Ankarę 11 maja, odbył rozmowę z premierem Turcji, ministrem spraw zagranicznych, ministrem obrony narodowej i szefem tureckiego sztabu generalnego.

Dziennik „Sun Telegraph” ukazujący się w Stambule, pisze: Chociaż Montgomery przybył jako zastępca dowódcy naczelnego sił zbrojnych państw bloku atlantyckiego, jednakże wizyta jego jest związana z interesami Wielkiej Brytanii na Środkowym Wschodzie.

W kołach dobrze poinformowanych mówi się, że Montgomery usiłuje nakłonić Turcję do utworzenia systemu „dowództwa Środkowego Wschodu”, w którym kierowniczą rolę przypadła by Anglii.

Ankarski korespondent agencji France Presse podkreśla, że w toku rokowań poruszono również zagadnienie dowództwa nad marynarką wojenną na Morzu Śródziemnym. Nie ulega wątpliwości, że Montgomery podejmuje kroki w celu skierowania polityków tureckich do przyjęcia angielskiego punktu widzenia w tej sprawie, to jest wyrażenia zgody na nominację admirała brytyjskiego na stanowisko dowódcy Floty śródziemnomorskiej. Jak wiadomo, Turcy wypowiadają się za oddaniem dowództwa na Morzu Śródziemnym admirałowi amerykańskiemu. Korespondent pisze, że jest mało prawdopodobne, aby Montgomery mógł wpłynąć na zmianę stanowiska Turcji w tej sprawie.

## Masowe aresztowania działaczy postępowych w Japonii

Po krwawej masakrze uczestników manifestacji pierwszomajowej policja japońska przeprowadza na rozkaz amerykańskich władz okupacyjnych masowe aresztowania wśród japońskich działaczy postępowych. W Tokio aresztowano dotychczas przeszło 300 osób. Również w innych miastach policja japońska przeprowadza liczne rewizje i masowe aresztowania.

W parlamencie japońskim poseł komunistyczny Denica Kancawa złożył interpelację w związku z masową uczestnictwem manifestacji pierwszomajowej i podkreślił, że krwawe wydarzenia 1 maja zostały sponokowane przez amerykańską policję wojskową, która bez żadnego powodu otworzyła ogień do uczestników pochodu.

Ze słów Pietuszy słuchacze mogli wywnioskować, że po prostu wpadł do „duki”, jak nazwał stary porzucony szyb.

— Jak można być tak nieostrożnym! — przestraszył się Abasin, a Nikita Fiodorowicz chrząknął niedowierzająco i poglądził się po brodzie.

— Jakoś głupio stanąłem na skraju i ziemia osunęła mi się pod nogami — powściągliwie objaśnił Pietusza.

Swoje podziemne więzienie opisał dosyć szczegółowo, jednakże zapomniał opowiedzieć o strasnym „piecu”.

— A jak się wy dostałeś stamtąd? — niecierpliwie dopytywał się Maksym Maksymilianowicz.

O tym Pietusza opowiedział niesłuchanie lakonicznie i jakby z ukrytym lękiem. Wydostał się rzekomo na powierzchnię ziemi przez wąskie przejście w zatarasowanym korytarzu. Pełznąć, to znów trzymając się kurczowo ścian korytarza, ruszył na los szczęścia naprzód. Korytarz pozostał w tyle, Pietusza natrafił na strumyk, biegący pod ziemią, ugasił pragnienie, poczuł się znacznie lepiej, poszedł wzdłuż strumyka. Światło świecy nie dosięgało sklepienia; prowadziły go strzały wyrzute w kamieniu.

— To przecie pieczary! — ucieszył się Maksym Maksymilianowicz. — Wynika z tego, że kopalnia Przekłeta łączy się z pieczarami w Przekłetej Kotlinie. Gdzie wyszedłeś?

— Prosto na kamieniu...

— Niedaleko od Bażenówki?

— Nie tak blisko. Tam były kamienie a później błoto. A jeszcze dalej — gilowskie kamieniołomy...

Zapalony krajoznawca, Maksym Maksymilianowicz, gotów był zamęczyć swojego pacjenta pytaniami; jeśli chodzi o Nikitę Fiodorowicza, to przystuchiwał się tej rozmowie w milczeniu, zdając sobie sprawę, że po rozmowie z Pawłem Piotrowiczem Pietusza przemilcza umyślnie wiele faktów, trzymając się ściśle wskazówek inżyniera. Nikita Fiodorowicz myślał o chłopcu: „Chytry, rozumny, ale przede wszystkim uczciwy. Widać, że nie nauczył się złego od Osipa”.

Rozmowa Pawła z Sergiuszem Jefremowiczem Igoszynem skończyła się.

Major wziął od niego złoty zegarek oraz kryształową pieczętkę i zamyślił się.

— Pietusza znalazł te rzeczy w pobliżu „pieca”. Prawdopodobnie zostały zgubione w bóje, lub przy przenoszeniu trupów do „pieca” — wypowiedział swoje przypuszczenie Paweł.

— A jak wysoko znajduje się wejście do „pieca”? Pytaliście o to Pietuszę?

— Dosyć wysoko... To jest jednak bardzo silny człowiek, Sergiusz Jefremowicz. Wnoszę, że drzwi w domu Chałuzjewa nie ustąpiły mi, chociaż nie były zamknięte na klucz... Poza tym, na pewno miał współników.

D.c.n.



(122)

— Nie zgadzam się z wami, Pawle Piotrowiczu!

— W jakiej sprawie nie zgadzacie się ze mną?

— Chodzi tu o pewną waszą błędną myśl — Igoszyn w tej samej chwili złapał w lot pytanie, które cisnęło się Pawłowi na usta: — Ale o tym potem... A teraz, żeby nie tracić czasu, ustalmy porządek rozmowy. — Igoszyn uśmiechnął się. — W danym wypadku proponowałbym następujący regulamin: ja będę tylko pytać, a wy — tylko odpowiadać, jeśli uznacie to za stosowne, nie dziwiąc się przy tym ani charakterowi pytań, ani zasięgowi mojej ciekawości. Pamiętajcie tylko: nie należy zmuszać się do odpowiedzi. Milczenie będzie znakiem, że nie chcecie odpowiedzieć na dane pytanie. Uwzględnijcie przy tym, że nie jest to przesłuchanie ani śledztwo, lecz po prostu niezwykle ważna rozmowa, zarówno dla was jak dla wspólnej sprawy. Czy przyjmiecie moją propozycję?

Paweł skinął twierdząco głową.

— A więc... Zacznijmy od zasadniczego punktu: w jakich okolicznościach wręczyło wam testament, z którym się niedawno zapoznaliśmy, w jakich okolicznościach otrzymaliście spadek — nie pytam, co otrzymaliście w spadku — czy nie was nie uderzyło w zachowaniu Chałuzjewa... Dalsze pytania nasuną się same w toku rozmowy... — Zamyslił się i po chwili dodał: — Samotnosow i Fiedosiejew mówili mi, że wczoraj powiedzieliście im wiele rzeczy i podzieliлиście się z nimi swoimi przypuszczeniami. Nie wypytywałem ich o szczegóły. Mam nadzieję, że w rozmowie ze mną będziecie jeszcze bardziej dokładni i rzeczowi. Nie obawiajcie się drobiazgowości!

W tym samym czasie Maksym Maksymilianowicz, Nikita Fiodorowicz i Lonuszka zajmowali się Pietuszą.

Doktor uznał ogólny stan zdrowia pacjenta za zadowalający — Pietusza był tylko niesłuchanie wyczerpany i przemęczony.

Chłopczyk został uryty i przebrany w bieliznę w której całkiem utonął, oraz w jego starą marynarkę. Dostał na razie mały kawałek chleba oraz plasterki kiełbasy i był bardzo głodny. Duma nie pozwoliła mu na to, by prosić o jedzenie, więc obliżywał się tylko co chwila.

Pietusza czując, że jest ośrodkiem ogólnego zainteresowania, siedząc na ławie, poważnie i szczegółowo odpowiadał na pytania Maksyma Maksymilianowicza.

Była to niezwykle, pasjonująca opowieść.



# Pierwsi żołnierze Polski Ludowej

Było ich czternastu. Mieli jeden karabin ze spłotowaną lufą, pięć pistoletów i tuzin prymitywnych, własnej produkcji granatów. Na ich czele stał student Politechniki Warszawskiej, Franciszek Zubrzycki — „Mały Franek”. Stanowili I Oddział Gwardii Ludowej im. Stefana Czarnieckiego.

Wyciągnęli w pole dokładnie przed dziesiątą laty, 15 maja 1942 roku. W momencie zastraszających się zmagani na froncie wschodnim, w momencie, kiedy dowództwo rozbójniczej armii hitlerowskiej czyni rozpaczliwe próby utrzymania swych pozycji i przejścia do ofensywy, kiedy ruca na front ostatnie rezerwy w ludziach i materiale wojennym, aby odwiec moment swej niechybnej klęski (z rozkazu Głównego Dowódcy GL z dn. 15. 5. 42).

Taki był początek. Wzniesiony rekami robotników i chłopów załogała w lasach szwadron partyzanckiej walki.

Brańkownie broni — była wiara w zwycięstwo słusznej, sprawiedliwej sprawy. Brańkownie amunicji — była śmiertelna nienawiść do faszystowskiego najezdźcy, ogniem i mieczem pustoszącego polską ziemię.

Broń? Broń jest u wroga, trzeba ją tylko zdobyć!

Zatrzeszczały w lasach serie automatów, zadudniły wybuchy eksplozji, rozpalili się bój.

15 czerwca 1942 oddział „Małego Franeka” zniszczył pod Moszczeniem hitlerowski transport czołgów, benzyny i wojska, zdążającego na front wschodni. Nazajutrz, 16 czerwca, pod wsią Polichno stoczyli partyzanci walkę z granatową policją i Niemcami.

Przez lasy i pola, od chaty do chaty, od wsi do wsi poniosło echo słowa partyzanckiej pieśni:

„Już nie czekać dłużej w chatach  
I niewoli znosić los,  
Pięści ścisnąć, serca zbratać,  
Ciosem wroga odbić cios!”

Zagubionymi w lasach ścieżkami, wstępami bułkowanymi szos, sypkim piaskiem wiejskich gościńców ciągnęły do walki partyzanckie oddziały Gwardii Ludowej. Daleko niósł się echo salw karabinowych, nocami plonęło niebo żoną pożarów, spadały z szum wrogie transporty, rwały się przesła mostów, wylatywały w powietrze wiaduktów, magazyny, składnice.

W boju z przeważającymi siłami wroga padł śmiertelnie bohater „Mały Franek” i przestał istnieć jego oddział. Ale nazw nieomni pomierli ogarnął już cały kraj, rozszerzył się na całą Polskę, strzelił w górę jak smolna, niemożliwa do ugaszenia żagiew.

Nie upadł na ziemię sztandar, wzniesiony rekami pierwszych gwierdzistów. Za drzewce chwycili inni, podtrzymali je mocno, wysoko wznieśli ku niebu.

„Nie jesteście ostatni — głośił rozkaz Dowódcy GL, skierowany do wyruszających w pole oddziałów partyzanckich — za wami pójdą nowe setki i tysiące. Polskie bory, pola, drogi, wie zaluźnią się oddziałami partyzantów — bojowników o wolność!”

Najbliższa przyszłość w pełni potwierdziła te słowa. Pomiędzy walki wyzwolitej ogarnął cały kraj.

Było ich czternastu. Stanowili załęcz polskiej siły zbrojnej w kraju, pierwsze ognio partyzanckiego frontu.

Za nimi poszli inni.

W rok później, dokładnie 9 maja 1943, ogłoszony został komunikat Rządu Radzieckiego o zgodzie na utworzenie polskiej dywizji w ZSRR. Dywizja ta — organizowana na wniosek groma polskich komunistów z Alfredem Lampe i Wandą Westilew słą na czele — otrzymała imię Tadeusza Kościuszki.

Mineo kilka dni i już 14 maja do obozu w Sielcach nad Olką przybyła pierwsza grupa kościuszkowców. W

oparcio o braterską, bezinteresowną pomoc Związku Radzieckiego zaczęła się formować pierwsza polska dywizja, będąca załęczem Odrodzonego Wojska.

„Poprzez uformowanie polskiej jednostki w ZSRR — głośił Deklaracja ZPP — poprzez braterstwo broni z Armią Czerwoną w wojnie z Niemcami ZPP zmierza do tego, by umocnić już istniejące więzy sympatii między narodem polskim i narodem Związku Radzieckiego i przy czynić się do ich utrwalenia na przyszłość”.

Hasła te wypisali na swoich sztandarach kościuszkowcy. Nie zawiedli zaufania najlepszych synów Ojczyzny, członków ZPP, którzy w depeszy skierowanej do Józefa Stalina pisali:

„Zjazd ZPP zapewnił Pana i Rząd Radziecki, że Polacy w ZSRR spełnią swoje obowiązki wobec zjednoczonego frontu narodów, walczących z hitlerowską tyranją, w szczególności, że spełnią obowiązek żołnierski i walczą przeciw niemieckim najezdcom ramię w ramię z bohaterką Czerwoną Armią soementującą krwią braterstwo broni i przyjaźń między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego”.



Pierwsza Dywizja spełniła swój żołnierski obowiązek. Opuściwszy oboz w Sielcach wyruszyła na front, wkraczając na drogę, wiodącą do Ojczyzny, a prowadzącą przez owiane dymem artyleryjskiej kanonady bitewne pola pod Lenino.

15 maja 1942 i 14 maja 1943 — dwie historyczne daty, leżące u źródeł Odrodzonego Wojska Polskiego.

Zapamiętajmy je dobrze. W 1942 r. wyruszyli w pole partyzanci „Małego Franeka”, rozpoczęła się zbrojna walka z najezdzą wewnątrz kraju. Organizacje zbrojne Gwardii Ludowej zaczęły szybko rosnąć. Do oddziałów partyzanckich coraz liczniej spieszyla młodzież robotnicza i chłopska, rzemieślnicza i inteligentka. Oddziały nabierały sił, krzepły, potężniały z każdym dniem.

Coraz skuteczniej, coraz dotkliwiej i celniej razili wroga. Rozpalony przez nie płomień walki narodowo-wyzwolitej ogarnął coraz szersze masy. Setki, tysiące i dziesiątki tysięcy patriotów zaczęły się skupiać wokół gwardzistów, jedynych sił, toczącej konsekwentną, bezkompromisową walkę z faszyzmem, walkę o wolność narodu, w braterskim sojuszu z gromiącą Niemców na wschodzie Armią Radziecką.

Jedne po drugich następują akcje zbrojne.

Padają granaty na „Cafe Club”, na „Kawiarnię Dworcową”, na redakcję gadzinowego „Nowego Kuriera Warszawskiego”. W ciągu roku 1943 powstają oddziały GL im. Bartosza Głowackiego, im. Waryńskiego, im. Kościuszki, im. Kilińskiego, im. gen. Sowińskiego, im. Wandy Westilewskiej, oddziały „Cienia”, „Garbatego”, „Willka”, „Jastrzębia”, „Rysia”, „Bogdana”, „Błyskawicy”...

Nateżenie działań nieustannie wzrasta. Do końca roku 1943 Gwardia Ludowa rozbija 127 transportów kolejowych wroga, powoduje 3437 godzin przerwy w ruchu kolejowym, niszczy 1335 żołnierzy i 61 oficerów hitlerowskich, kule gwardzistów rani 776 żołnierzy i 40 oficerów i 4 generałów.

„Ciosem odbić wroga cios!” — idzie przez kraj zawołanie.

I to jest pierwszy nurt walki narodowej — wyzwolitej, nurt biegnący przez kraj.

W maju 1943 r. powstaje w Sielcach Dywizja im. Tadeusza Kościuszki. Przechodzi przeszkolenie bojowe, wyrusza na front, odbiera chrzest bojowy na polach Lenino. W parę miesięcy później rozpoczyna się for-

robotniczej i z chłopstwa pracującego, wychowane na najszczytniejszych tradycjach polskiego oręża, złączone nierozwalnymi węzłami wspólnej przelanej krwi z Armią Radziecką, Odrodzone Wojsko Polskie jest armią nowego typu, armią kraju budującego socjalizm, armią wyzwolonego narodu.

I w tym właśnie tkwi jego siła.

Kiedy przodownik pracy Stanisław Madej, pracujący w Nowej Hucie na bazie wykładunkowej i wyrabiający 444 proc. normy powołany został do pełnienia szaczonej służby w Ludowym Wojsku Polskim — oświadczył kolegom:

— Przeduję w pracy w cywilu, a więc i w wojsku tak się będę szkolil, aby osiągnąć najlepsze wyniki, aby nie zawieść swego narodu!

Szeregowiec Madej dotrzymał przyrzeczenia. Dziś jest przodującym żołnierzem Pomorskiego Okręgu Wojskowego, przodownikiem wyszkolenia bojowego i politycznego. Pierś jego zdobi brązowy Krzyż Zasługi. Nazwisko jego znane jest w całej jednostce. Ostatnio Dowódca Okręgu gen. Polturzycki wyróżnił go cenną nagrodą.

Ale szeregowiec Madej to tylko jeden z wielu. Kapral Marek Bryzgalski, plut. Stefan Rudnicki, st. strz. Bronisław Marciniak, plut. Franciszek Bryk, kapral Bronisław Siwicz, elow Józef Stopka, kapral Tadeusz Matysiak... — długo można by ciągnąć listę wzorowych żołnierzy, osiągniętych równie piękne wyniki w wyszkoleniu co szeregowiec Madej.

Marszałek Polski  
Konstanty  
Rokossowski  
wśród dzieci.



Kościuszkowcy  
na drodze na front.

To oni stanowią rdzeń naszej armii. Stawiamy ich w tym samym rzędzie co najwybitniejszych przodowników pracy, razem z Markiewką, Fildakiem, Apryasem, Blautem, Ostrowskim...

Gdy tamci w kopalniach, hutach i fabrykach codziennym, twórczym wysiłkiem budują w Polsce socjalizm — oni, przodujący żołnierze Ludowego Wojska, stale podnoszą na wyższy poziom swą wiedzę, pomnażając tym siły obronne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, utrwalając polkę.

I dlatego zastępują na naszej miłość i nasz szacunek. Tak, jak zresztą cała nasza armia.

Zaszczytna służba w Ludowym Wojsku Polskim przed tysięczną rzeszą młodzieży otwiera szeroko wrota awansu społecznego, ułatwia jej start, umożliwia czynne włączenie się w proces historycznych przemian, zachodzących w naszym kraju.

Ob. Kenarkowski, kontroler odbioru w Warsztatach Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy ma trzech dorosłych synów. Kiedyś, przed wojną, życie ich byłoby pozabawione jakichkolwiek perspektyw, gorzkie, beznadziejne. Przed takimi ludźmi, jak oni, były bowiem zamknięte na pięć spustów szkoły oficerskie, tacy ludzie, jak oni, nie mogli nawet marzyć o wyższej uczelni.

Dziś z trzech synów kontrolera Kamarkowskiego dwóch służy w Odrodzonej Armii Radzieckiej. Pierwszy, Edmund, jest oficerem w stopniu kapitana, drugi, Stanisław, jest podchorążym, uczniem szkoły oficerskiej. Trzeci, Bolesław, odbył już służbę wojskową i pracuje obecnie na odpowiedzialnym stanowisku w Wojewódzkim Biurze Projektów.

Jedna tylko rodzina, a rodzin takich jest w Polsce dużo, bardzo du-



Książka — przyjacielem żołnierza

zo. Z Odrodzonej Armii Radziecką złącza je silne, nierozwalne węzły.

Zacieśniają się one i umacniają z każdym dniem. Nie ma już przegród, która dzieliła naród od wojska, nic nas nie dzieli, a wszystko łączy.

Żołnierz Polski Ludowej jest pełnoprawnym obywatelem swej Ojczyzny, korzystającym z wszystkich praw i przywilejów, mającym te same obowiązki, co robotnik, chłop, inteligent. Osiągnięcia żołnierzy, uzyskiwane w koszarach i na placach ćwiczeń, w salach wykładowych i na obozach, na boiskach i na strzelnicach, na bieżniach i na pływalskich mierzymy tą samą miarą, co osiągnięcia hutników i włókienników, stoczniovców i rybalków, górników i murarzy.

I jedne i drugie służy bowiem obronie najcenniejszego skarbu, jaki ma ludzkość: polskości.

Zestrzelony nad Koreą porucznik lotnictwa amerykańskiego Kenneth Lloyd Enoch zeznał m. in. co następuje:

— Mój kolejny lot wyznaczony był na noc z 5 na 6 stycznia 1952 r. — Wystartowaliśmy o godz. 3 nad ranem i skierowaliśmy się ku Hwanču, gdzie na zachodnie przedmieście zrzućiliśmy dwie bomby bakteriologiczne. Nie zauważyliśmy żadnych wybuchów. W jakimś czasie potem, również w styczniu, powierzono mi analogiczne zadanie. Tym razem mieliśmy lecieć na miasto Czunhwa. W dalszym ciągu wszystko miało być utrzymane w tajemnicy i bomby bakteriologiczne nadal nazywaliśmy „bombami nie rozrywającymi się”. O godz. 3 wystartowaliśmy z lotniska i wzięliśmy kurs na Czunhwa, gdzie zrzućiliśmy o godz. 4 m. 10 wszystkie bomby bakteriologiczne...

Morderca ludności koreańskiej, gen. Matthew Ridgway, następca gen. Eisenhowera na stanowisku na celnego dowódcy atlantyckich sił zbrojnych, bezpośrednio po przybyciu do Korei sprzecyzował swą misję w słowach:

— Żołnierze powinni mordować. Przyjechałem tu jedynie w tym celu. A 18 lutego 1951 r. oświadczył:

— Najważniejszą rzeczą to zabić jak najwięcej Koreańczyków i Chińczyków.

Wypowiedzi te można by zostawić bez komentarzy, bowiem same mówią za siebie i w wystarczający sposób demaskują krwawą, zbrodniczą oblicze armii imperialistycznej.

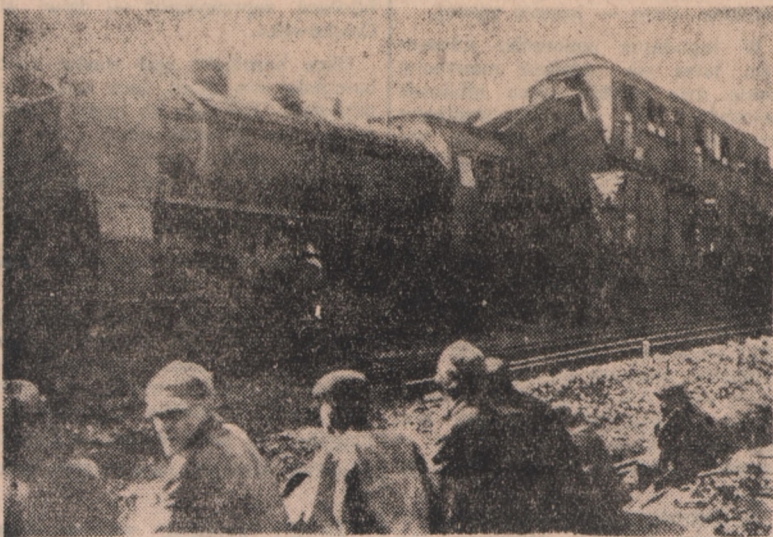
Zastanówmy się jednak nad nimi przez chwilę, gdyż ułatwi to nam zrozumienie ogromu niebezpieczeństwa, jakie nam wszystkim, całej ludzkości, zagraża ze strony obozu imperialistycznego.

Przed niebezpieczeństwem tym strzeże nas zbrojne ramię naszego narodu, Odrodzone Wojsko Polskie, czujnie stojące na straży całości naszej granic, naszych fabryk i naszych domów, na straży spókojnego snu naszych dzieci, uśmiechu naszych żon, matek i sióstr, na straży naszego pięknego dorobku trudnych wojennych lat.

I dlatego też darzymy je uczuciem serdecznej, prawdziwej miłości i patriotyzmu na nie z dumą, nadzieją i wiarą.

Wiemy bowiem, że wyposażone w najnowocześniejszą broń, owiane duchem głębokiego patriotyzmu i internacjonalizmu, wierne wspinałym bojowym tradycjom gwardzistów i kościuszkowców, złączone braterskim sojuszem z niezwykłą Armią Radziecką, prowadzone przez jednego z najzdolniejszych uczniów stalinowskiej szkoły dowódców, Marszałka Konstantego Rokossowskiego — stanowią siłę, zdolną wytrącić żagiew wojny z rąk podpalaczy świata i pokrzyżować ich zbrodnicze, wznieszone w nas wszystkich plany.

Andrzej Rudnik



Partyzanci Gwardii Ludowej w akcji.

**Kefir, jogurt, mleko acidofilne ...**

# Smaczne napoje mleczne produkować będzie MZM w Bydgoszczy

Każdy na pewno wie co to jest kefir? Jeśli nie, to w celu wzbogacenia wiadomości oraz smaku zapraszamy go do Baru Mlecznego na jedną buteleczkę a z pewnością zasmakuje w tym mlecznym napoju.

Kefir — którego Miejskie Zakłady Mleczarskie w Bydgoszczy produkują obecnie 500 litrów dziennie, a wkrótce produkować będą ponad 1000 litrów dziennie — przypomina w zupełności zsiadłe mleko. Kefir jest produkowany na pełnotłustym mleku i różni się tym od zsiadłego mleka, że zsiadnięcie mleka powstaje na skutek specjalnie hodowanego na mleku grzybką sprowadzonego aż z Kaukazu.

Kefir robiony na kaukaskim grzybku, jest bardzo pożywnym i zdrowym napojem, gdyż niszczy w przewodzie pokarmowym bakterie gnilne. Podobno, picie kefiru lub tylko samego zsiadłego mleka przedłuża o wiele lat żywot ludzki.

W małym wywiadzie jaki przeprowadziliśmy z dyr. MZM Głowackim

i Florem na temat produkowanych przez MZM przetworów mlecznych — dowiedzieliśmy się o wielu ciekawych i naprawdę interesujących innowacjach, które już w najbliższej przyszłości MZM zamierza wprowadzić w ramach swej produkcji różnych napojów mlecznych.

Czy pił już z Was ktoś jogurt — narodowy napój bułgarski, gdzie ludzie, którzy go piją, żyją ponad 100 lat? Chyba nie. W tym roku dopiero po raz pierwszy Miejskie Zakłady Mleczarskie w Bydgoszczy zamierza ją właśnie go produkować.

Jogurt podobnie jak kefir, posiada wygląd zsiadłego mleka, ale jest znacznie gęstszy, gdyż odparowuje się z niego 25 proc. zawartej w mleku wody. I najważniejsza różnica: jogurt produkowany jest nie na grzybkach jak kefir, ale na specjalnych bakteriach, powodujących fermentację mleka, które — te bakterie — zostając wprowadzone do organizmu „zjadają” bakterie gnilne a tym samym uodparniają organizm ludzki na choroby i przedłużają znacznie życie. Nic też dziwnego, że w Bułgarii gdzie ludzie piją jogurt w dużych ilościach, żyją do 100 a nawet więcej lat.

Mleko acidofilne jest jeszcze skuteczniejsze i lepsze. Zostało ono po raz pierwszy wprowadzone do konsumpcji w Związku Radzieckim, gdzie też wyhodowano odpowiednie bakterie powodujące fermentację — mleka acidofilnego. Po otrzymaniu odpowiedniego szczepu bakterii z laboratorium centralnego MZM produkować będzie również i mleko acidofilne.

Równie smaczne, zdrowe jak i pożywne będą — mleka owocowe o różnych smakach: wiśniowym, malinowym, truskawkowym, które na razie produkowane będą jedynie w małych ilościach, ze względu na je-

## Festiwal Filmów Czechosłowackich

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w kinie „Pomorzanin” Festiwal Filmów Czechosłowackich. W czasie festiwalu, który trwać będzie od 15 do 28 bm. wyświetlane będą następujące filmy:

- 15—16. „Bój skończy się jutro”,
- 17—18. „Mały partyzant”,
- 19—20. „D. S. 70 nie działa”,
- 21—22. „Brygada szlifiera Karhana”,
- 23—24. „Akcja B”,
- 25—26. „Mistrz Alesz”,
- 27—28. „Wesoła trójka”.

**W sobotę godz. 18**

### »Żywy dziennik« Gazety Pomorskiej

Organ KW PZPR Gazeta Pomorska urzędza w sobotę 17 bm. o godz. 18 w sali Teatru „Młodego Widza” spotkanie z czytelnikami. W czasie tego spotkania dziennikarze wystąpią z „Żywym dziennikiem”, w którym zapoznają czytelników z powstawaniem gazety, opowiedzą o swoim warsztacie pracy itp.

W czasie tej imprezy, organizowanej z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy” odbędzie się również dyskusja. W części rozrywkowej wystąpi z urozmaiconym programem zespół artystyczny.

**Przed Złotem**

## Młodzi kolejarze

wykonują dodatkową produkcję wartości 180 tysięcy zł

Współzawodnictwo podjęte w związku ze Złotem Młodych Przewodników mobilizuje młodzież robotniczą całego kraju do wyzłomowanej walki o realizację zadań Planu 6-letniego, walki o pokój, o unicestwienie zbrodniczych planów imperialistycznego obozu agresji i wojny. Młodzi robotnicy przez usprawnienia organizacji pracy, wprowadzenie nowych metod produkcji, przez wymanę doświadczeń, wzajemną pomoc, wykorzystanie osiągnięć produkcyjnych robotników oraz doświadczonych czynu na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja — pragną zwiększyć swój dorobek, którym będą mogli się poszczycić na wielkim Złocie w Warszawie w dniu 22 lipca 1952 r.

Młodzi kolejarze z Bydgoszczy postanowili do dnia Złota podnieść o 10 proc. wydajność pracy oraz wykonać dodatkową produkcję i szereg napraw sprzętu kolejowego na łączną sumę 180 tys. zł.

W ramach zobowiązań zlotowych i z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy” młodzież woj. bydgoskiego podjęła współzawodnictwo w akcji upowszechniania książki. Ogółem młodzież rozprawiła ponad 12 tys. egzemplarzy książek. W wielu zakładach pracy powstają nowe

młodzieżowe brygady produkcyjne. W ostatnim czasie liczba brygad wzrosła o 78.

Ruch współzawodnictwa zlotowego ogarnął również młodzież wiejską. ZMP-owice z gromady Szubin Henryk Konowski zobowiązał się podnieść o 60 kg wydajność pszenicy z 1 ha oraz zwiększyć odstawę mleka do zlewni. ZMP-owcy Leśniewski, Berka i Kornowis, traktorzyści z POM Stalówka pow. Szubin postanowili zwiększyć wykonanie norm dziennych do 300 proc.

## Mistrzostwa strzeleckie „SP”

o tytuł „Przodownika wyszkolenia i mistrza zawodów”

W ramach przygotowań do Złota Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej, Komenda Wojewódzka SP organizuje w Bydgoszczy w dniach 25 i 26 maja wojewódzkie mistrzostwa sportowo-strzeleckie Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” o uzyskanie miana „Przodownika wyszkolenia i tytułu mistrza zawodów”.

Mistrzostwa obejmować będą następujące konkurencje: strzelanie na 50 m i ostre na 100 m, rzut grana-

tem do celu i na odległość, marszobieg na 5 km z bronią (dla kobiet 3 km), bieg na 100 m (dla kobiet 60 m) oraz skok w dal.

Wszyscy ci, którzy zdobędą najlepsze wyniki wezmą udział w Centralnych Mistrzostwach oraz w Złocie.

## CO? GDZIE? KIEDY?

### TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ

Czwartek: Wieczór

Trzech Króli (godz.

19.30).

Piątek: Koncert symfo-

niczny (godz. 19.30)

### KINA

Pomorzanin: Bój skoń-

czy się jutro (15.30, 18.

20).

Orzeł: Pan Dery (17.00

i 19.00).

Polonia: Nędznicy I se-

ria (17 i 19).

Wolność: Młodzi mary-

narze (18, 18 i 20).

Gryf: Słońce wschodzi

(17 i 19).

Bałtyk: W imię życia

(17 i 19).

Mir: Jednodniowi milio-

nerzy (19).

Rozmaitości: Program

aktualności nr 20

### FOTOPLASTIKON

Północna Afryka (g.

14—21).

### CYRK

Cyrk nr 10 na placu

przy ul. Armii Czerwonej

—codziennie o godz. 19.30

### WYSTAWY

Muzeum: „Leon Wy-

czółkowski w setną rocz-

nicę urodzin” (godz. 9—18

w śróde i piątek godz

12—19)

Biblioteka (ul. Długa 41)

„Osiągnięcia Polskiej Lu-

dowej” (godz. 10—12 i

16—18).

Biblioteka (pl. Pawła

Findera): „Polska Ludo-

wa Dziecku” (godz

10—12).

Pom. Dom Sztuki: W

stawa prac plastyków—

matatorów (godz. 10—13

16—19)

### DIŻURY

Apteka nr 15, pl. Boha-

terów Stalingradu i (tel.

19.31).

Apteka nr 12, ul. Grun-

waldzka 37 (tel. 34-31).

### RADIO

CZWARTEK — 15 MAJA

16.20 Bydgoski dziennik

radiowy, 16.35 Od melodii

do melodii, 16.50 Felie-

ton Mariana Turwidna na

temat wystawy prac pla-

styków — amatorów, 19.00

Audycja słowno-muzycz-

na „Muzyka ludowa nie-

wyczerpane źródło kul-

turowej muzyki — o

pracował Walerian Paw-

łowski, 20.20 Koncert wio-

skiej muzyki operowej;

orkiestra PR pod dyr. A.

Rezlera i W. Pawłow-

kiego, H. Łukomska, so-

bran. J. Lubiec, baryton.

MAJ 15 CZW ARTEK

1718: Zofii

JUTRO: Andrzej Boboń

**WAŻNIEJSZE TELEFONY:** Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Tak-sówki 3655 i 3962. Informacja PKP 1137. 1 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 2516. IKP 33-41, 33-42, 19-07.

## Toi owo z Bydgoszczy

**Dzwon, dzwon...**



„Dzwon dzwoneczku, mój biuro wy skomronczku! — śpiewają sobie pomiektórzy obywatela, siedzący za biurkami nie przejmujący się tym, że ktoś dzwoni do ich instytucji. Można tak koncertować za pośrednictwem telefonu przez go dzinę, dwie, trzy a oni nie reagują. Wczoraj mieliśmy zaszczyt po południu dzwonić 22 razy do kina „Polonia”, lecz nikt nie zainteresował się naszym telefonem, chociaż mamy dowody pewności, że ktoś znajdował się w pomieszczeniu, gdzie umieszczono telefon. W niektórych momentach telefon miał sygnał „zajęty”. Po rterwał, jeśli chodzi o kina, zdarza to się nie po raz pierwszy zastanawiamy się, po co tym instytucjom instalować telefony!?” (z-fa)

### Pochwała kelnerki nr 11



Z wielką satysfakcją notujemy słowa pochwały, jakie za naszym pośrednictwem pragnie wyrazić obsługa restauracji — kawiarni „Pod Orlem” — nasz stały czytelnik: „Z przyjemnością odpowiem do czy siego i estetycznego wnętrza kawiarni „Pod Orlem”, by przy dobrej muzyce wypić sobie pół czarnej — piżze ob. Sylwester K. Obsługa jest niezwykle uprzejma i jak zawsze — mimo dużej ilości osób — szybka. Na szczególne wyróżnienie zasłuszcza, zasługuje kelnerka nr 11, która — jak się dowiedziałem — w dniu Święta 1 Maja za dobrą pracę otrzymała od dyrekcji dyplom uznania i nagrodę. Nie mniej dobrym i uprzejmym jest kelner nr 8”.

### Piasek w chlebie



Do redakcji przy niesiono chleb, pochodzący z Piekarni PSS nr 19 przy ul. Garbary 9. Nie znalazłono w nim ani sznurka, ani gwoźdźdza. Chleb jest dobrze wypieczony, bez zakalca, z dobrej maki, o apetycznym wyglądem. A jednak — próba skusumowania nawet małego kęsa tego chleba groziła... połamaniem zębów! Głośne trzeszenie, wy dobywające się przy tym z ust, pozwalało stwierdzić nawet na odległość, że chleb zawiera ziarnisty piasek. W tej samej piekarni kupiono również chleb, zawierający perne nieczystości.

Skąd się wzięła domieszka piasku w chlebie i owe nieczystości, myjajni nam zapewne kierownik Piekarni PSS nr 19, któremu przy tej okazji radzimy zapoznać się z piśmie, okólnym PKPG do sprawie oborożaku przestrzegania przepisów dot. braków i wad towarów, z którego treścią zaznajomiliśmy naszych czytelników w nr 111 z dnia 9 bm.

### Struny do mandoliny



„Te i owo” otrzymało list od stroskanego mandolinisty następującej treści: „Zwracam się do Ciebie w nadziei, że może Ty mi pomożesz. Otóż od listopada ub. r. chodzę po wszystkich sklepach muzycznych i na porotarżane codziennie pytanie „czy są struny „D” do mandoliny” otrzymuję zawsze tę samą odpowiedź „nie ma”. Okazuje się, że latwiej jest kupić fortepian na raty lub tużin mandolin (ze wszystkimi strunami) jak dwie struny „D”, czy „G”. Wniosek stał taki, że gdy zerwa się struny należałoby kupić nową mandolinę i mieć znowu komplet. Po rterwał jednak ten sposób kompletowania strun jest nie dla każdego dostępnym proznie o zaopatrzenie sklepów w struny”.

## Dbaj o czystość!

Są miasta, które mają opinię miast czystych, a są i takie, które noszą miano miast brudnych. Opinia o czystości miast zależy od zachowania się ich mieszkańców, od poziomu ich kultury.

Gdy przyjeżdżamy do jakiegoś miasta i widzimy jego dworzec, plac, ulice, podwórza, środki lokomocji itp. chcąc nie chcąc uświadomiamy sobie czy ono jest czyste, czy też nie. Wytwarzamy sobie stopniowo obraz jak mieszkają tu ludzie, w jakich warunkach pracują, jak zachowują się w ogrodach, parkach, na ulicy, jak dbają o swoją wygodę, o swoje zdrowie.

Przyjemnie jest iść po ulicy czystej, niezabłoconej, siedzieć w parku na ławce, gdzie nie widać wokoła kałki papieru, resztek jedzenia i śmieci wszelkiego rodzaju. Przyjemnie jest być na dworcu, na poczcie,

w urzędzie, w kinie, gdzie podłoga jest czysta, gdzie nie trzeba chodzić po niedopałkach papierosów, deptać zapalaki, papierów od cukierków itp.

Mieszkaniec miasta nie jest obowiazany sprzątać, od tego są specjalne instytucje i ich pracownicy, ale każdy obywatel musi dbać o to, aby jak najmniej je zaśmiecać. Przez nasze ulice, tramwaje, kina, urzędy przewijają się codziennie tysiące osób. Gdyby każda z tych osób rzuciła na ziemię tylko jeden niedopałek papierosa, jedna niewypalona zapalaka, ziemia byłaby pokryta grubą warstwą śmieci.

A są przecież kosze na śmieci i od padki! Gdy nie ma ich tuż obok nas, to naprawdę są bardzo niedaleko. Wszyscy musimy dbać o należyte zabezpieczenie czystości, o szybkie i właściwe usuwanie różnego rodzaju śmieci, resztek pokarmów itp!

